REJESTR DOTYCZY: Nr. rejestracyjny

ŁAWRYNOWICZ Zygmunt .....

z d. .....

s/c ..... i .....

z d. .....

ur. 14.10.1925 w Poniewież

kraj: .....

zm. 22.9.1987 w Londyn

kraj: .....

pochowany Cmentarz Gunnersbury

Dane personalne

Poeta

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 12.10.1987 - wiadomość
" " 12 i 29.10.1987 - nekrologi
Tydzień Polski 17.10.1987 - nekrolog
" " 2.1.1988 - wspomnienie

Zygmunt Ławrynowic

ZYGMUNT Ławrynowicz, polski poeta emigracyjny, tłumacz poezji i prozy, publicysta i redaktor pism, urodził się 14 października 1925 w Poniewieżu, na Litwie Kowieńskiej, gdzie spędził dzieciństwo i wczesną młodość. Gente Lithuanus, natione Polonus, ukończył w tymże Poniewieżu, gdzie jego rodzice prowadzili duże przedsiębiorstwo hotelarskie, polskie gimnazjum prywatne w warunkach dużego naporu politycznego.

Z wojennych przyczyn znalazł się w Niemczech już w 1943 r., skąd został przewieziony do Jugosławii. Stamtąd przedostaje się w toku działań wojennych do II Korpusu Wojsk Polskich na Obczyźnie — i we Włoszech uczęszcza do liceum humanistycznego 3 Dywizji Strzelców Karpackich w Sarnano, które kończy, po przeniesieniu się do Anglii, w Bodney Airfield, w hrabstwie Norfolku, w 1947 r.

Studiuje następnie ekonomię i nauki polityczne na Uniwersytecie w Dublinie, uzyskując stopień Bachelor of Arts w 1951 r. Od 1952 r. pracuje w Banku Lloydsa w City of London jako wysoce wyspecjalizowany fachowiec w dziale dewizowym. W 1985 r. przechodzi na emeryturę. Planuje przeniesienie się do Hiszpanii, kraju, który niemal od początku pobytu w Anglii budził najbardziej jego wyobraźnię, do czego nie dochodzi: umiera po okresie kilku tygodni od stwierdzenia stanu chorobowego, na ciężki atak serca w ostatniej dekadzie września bieżącego roku.

Bankowiec z konieczności, w istocie z krwi i kości literat, poświęca lwią część pozostającego mu czasu na studia literackie i działalność pisarską. Po przyjeździe z Irlandii do Anglii wstępuje do Zrzeszenia Studentów i Absolwentów Polskich na Uchodźstwie i zostaje redaktorem pisma tego Zrzeszenia pod tytułem „Życie Akademickie" w latach 1953/54. Po przekształceniu pisma na zmienioną i rozszerzoną jego wersję pod nazwą „Merkuriusz Polski — nowy, ale dawnemu wielce podobny", ze stałym autonomicznym dodatkiem pod tytułem „Życie Akademickie", redaguje także i „Merkuriusza" przez rok 1955. Pismo to zapoczątkowuje szereg krytycznych dyskusji o sytuacji emigracji i literatury po obu stronach „Żelaznej kurtyny", zyskując sobie żywy odzew w prasie i świadomości krajowej.

Gdy dochodzi do rozłamu między Zrzeszeniem Studentów i Absolwentów a Redakcją, Ławrynowicz przechodzi w styczniu 1959 r. wraz z całym zespołem stowarzyszonych młodych poetów do nowego, zorganizowanego przez nich pisma pod tytułem „Kontynenty — Nowy Merkuriusz" i pozostaje w nim do rzeczywistego końca tej publikacji w maju 1964. Oprócz tego jest także współredaktorem katolickiego tygodnika londyńskiego pod nazwą „Życie" w latach 1958-59. We wszystkich tych pismach zamieszcza szereg artykułów publicystycznych i literackich, z których w szczególności godzi się wymienić cykl krytyczny o wówczas młodych poetach krajowych: Bohdanie Drozdowskim, Stanisławie Grochowiaku, Jerzym Harasymowiczu, Zbigniewie Herbercie, Tymoteuszu Karpowiczu i innych. Prócz tego pisuje do czasopism krajowych: do „Po prostu", „Przeglądu Kulturalnego", „Tygodnika Powszechnego", „Więzi", „Znaku" i Zebry", organu młodych literatów krajowych.

Uważa się przede wszystkim za poetę, jakkolwiek nie udało mu się umieścić na rynku czytelniczym znacznej, jak się zdaje, części swego dorobku. W roku 1953 drukuje swój pierwszy tom wierszy pod tytułem „Epitafium jesieni" w Polskim Towarzystwie Literackim w Londynie, jednoosobowej, nie obliczonej na zysk imprezie wileńskiego poety i profesora nauk polonistycznych w Amsterdamie, Heidelbergu i Londynie, Józefa Bujnowskiego. Tom ten zawiera wczesne wiersze, w których sylwetka pisarska Ławrynowicza nie jest jeszcze dostatecznie zarysowana. Utwory z lat 1954-60 zawiera następny tom pod tytułem „Syn marnotrawny i inne wiersze", znacznie dojrzalszy i wyznaczający linię treści: zbieżności obrazu z moralitetem. Tom ten drukuje dopiero w 1968 r. „Oficyna Poetów i Malarzy" w Londynie.

Niesprzyjające dla poezji warunki na uchodźstwie i brak zainteresowania dla tekstów pozbawionych aktualnego ostrza politycznego powodują długi rozziew pomiędzy tą publikacją a następną, jeśli chodzi przynajmniej o zbiory wierszy lirycznych. Dopiero w 1984 r. wydaje mu Wydawnictwo Pojezierze w Olsztynie „Błędne Ogniki", tomik krótkich migawek lirycznych, wspartych o doświadczenia japońskiego „hokku" i ich rozpracowania we współczesnej poezji angielskiej i polskiej, po czym, wobec wyraźnych trudności z umieszczeniem pozostałych, przygotowanych przez siebie tomów w taki sposób, by publikacja nie trwała całymi dekadami, postanawia sam, w porozumieniu z drukarnią, sygnować nowe wydawnictwo pod nazwą „Kwiat Lotosu" — i oddaje do rąk czytelników w 1986 r. w Londynie dwa dojrzałe tomy poezji. Pierwszym jest „Anglobabilon, wiersze z lat 1965-1985", zbiór określający jego stosunek do współczesnego świata wielomilionowych miast z punktu widzenia zagrożenia cywilizacji, biologicznego i moralnego; drugim kronika poetycka jego ostatniej miłości, pod tytułem „Trujące jagody czyli Helga", ilustrowana znakomicie przez Barbarę Siedlecką. Nie zamyka to całkowicie obrazu nie tylko dorobku, ale i publikacji. Jest wiadome przyjaciołom, że wydrukował jeszcze jeden tom poezji i przygotował następny do druku, prosząc panią Siedlecką o dalsze ilustracje. Znalezienie książek i rękopisu, a także uporządkowanie reszty spuścizny literackiej Zmarłego staje się zadaniem dla wyznaczonych w jego ostatniej woli przyjaciół, Krystyny Burbianki i Jana Siedleckiego.

Był Ławrynowicz pilnym i powiedzielibyśmy zawziętym tłumaczem co najmniej z trzech języków. Znał oczywiście angielski i litewski, poza tym francuski, hiszpański, i włoski, trochę łaciny i trochę niemieckiego. Tłumaczył co najmniej dwóch poetów amerykańskich: Robinsona Jeffersa i Edwarda Estlina Cummingsa. Obaj znaleźli się w publikacji zbiorowej pod tytułem „Poeci języka angielskiego", tom III, wydany przez Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie w 1974 r.

Odrębnie ogłosił też „Wiersze" Robinsona Jeffersa, już w 1968 r., w tym samym wydawnictwie. Są to teksty bliższe oryginału i wierniejsze w poetyckim kolorycie od prób Miłosza. Wiele czasu i uwagi poświęcił dwóm wi włoskim poetom współczesn tak, „Wybór poezji" Giu Ungarotti'ego wydał mu tenż Instytut w 1975 r. Natomiast „Eugenio Montale, wiersze w ne" musiał po wielu latac ukończenia wydrukować w dawnictwie „Kwiat Lotosu 1984 r. w Londynie. Próbę nia pomostów między niechę od wielu lat wobec wszystkieg polskie, środowiskiem litewsk nami, było tłumaczenie klasy go pomostu epickiego Kry Donelajtisa pod tytułem roku", ogłoszone przez Wyda two Pojezierze w Olsztynie, w 1

Trzeba podkreślić, że rozsy po czasopismach inne tłumac Ławrynowicza wymagają zebrania i publikacji. Przykł niech tu będzie Roan Sta „Gniady ogier", obszerny poe który nie wszedł do wspomnia tomu Jeffersa, dodam tutaj, je go z ośmiu głównych po wielkiego okresu poezji amery skiej. Poemat ten o kwartalnik londyński, „Of Poetów". I nie wyczerpuj działalności przekładowej Zm go. W 1972 r. wydawni „Więzi" w Warszawie rzucił rynek „Domysły współwinneg dza", traktat moralny prozę masza Mertona, katolickiego ty angielskiego. Wiadomo nar wyszły „Porady dla młodego ty" Jacoba. Wreszcie „Ver londyńska i Catholic Truth So łącznie opublikowały „Kaza księdza Jerzego Popiełuszki tytułem „The Price of Love 1985 r. Nie wiemy, ile jes tłumaczeń naszego Poety m pozostać w papierach.

Nie doczekał się Ławryno właściwej oprawy krytycznej. zostały o nim wzmianki i kr ustępy w omówieniach zb wych, głównie grupy „Merku sza-Kontynentów", kilka rec nie wyczerpujących niczego. J ne dłuższe opracowanie, na k

natrafia czytelnik i badacz, wertując pisma, to esej Jerzego Niemojowskiego pod tytułem „Ławrynowicza «Epitafium jesieni»" i noty teoretyczno-literackie w „Życiu Akademickim". Społeczeństwo, żyjące wśród chwilowych potrzeb i posługujące się najchętniej szablonem w miejsce rzetelnych badań dzieła literackiego, nie chciało i nie umiało poświęcić mu chwili czasu i kropli atramentu.

Jego niezależny sposób myślenia i zbyt samodzielny stosunek do szeregu problemów, które przybrały dla tutejszej emigracji niezmienne, wręcz kamienne oblicze, odstraszał zwolenników wąskich przegródek, w które się wlało życie wychodźców, od jakiejkolwiek próby uznania jego prac. Nie powiązany w końcu z żadnym zespołem, oddany bezinteresownie sprawom sztuki, zbyt obszernie wykształcony jak na tutejsze potrzeby, o zainteresowaniach wykraczających daleko poza linię dążeń tutejszych kół politycznych i dziennikarskich, nie mógł liczyć na jakiekolwiek poparcie, które najczęściej, jak dobrze wiadomo, nie respektuje wartości, zastępując je przynależnością do tej, czy innej koterii. Człowiek zasadniczo prawy — i choć zdumiony obcością, a nawet wrogością świata, nieodmiennie dlań życzliwy, szukał pociechy w kontakcie z przyrodą, w dalekich wędrówkach i w przeszukiwaniu den morskich. A przecież miał przyjaciół i pragnął żyć w przyjaźni ze swoim Stwórcą. Egzekwia nad jego trumną — w dniu 13 października br. — poprzedziła, zgodnie z obyczajem polskim, łacińska msza żałobna w Kościele Karmelitów na Kensingtonie: śpiewał wspaniały chór. Zmarły został pogrzebany w obecności brata i najstarszego bratanka, oraz kilkudziesięcioosobowego grona przyjaciół na cmentarzu w Gunnersbury — i gdy sypała się gruda na trumnę, nieubłaganie w mózgach naszych poczęła wikłać się myśl, że życie nasze na obcej glebie składa się ze zbyt wczesnych utrat i nie dokonanych zamierzeń.

Jerzy Niemojowski

Pamiętnik Literacki Tom XII

ZYGMUNT ŁAWRYNOWICZ 1988

Dnia 22 września 1987 roku zmarł w Londynie Zygmunt Ławrynowicz, urodzony 14 października 1925 r. w Poniewieżu, na Litwie.

W czasie wojny był wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec, po wojnie studiował nauki ekonomiczne i polityczne w Dublinie (Irlandia).

Był członkiem grupy „Kontynenty" i w roku 1953 debiutował w Londynie zbiorkiem wierszy, ***Epitafium jesieni.*** *W roku 1968 wyszedł jego drugi zbiorek w Londynie,* ***Syn marnotrawny.*** *Był redaktorem* ***Merkuriusza Polskiego*** *w Londynie.*

Zmarł
Zygmunt Ławrynowicz

W Londynie zmarł nagle Zygmunt Ławrynowicz, poeta, pisarz, publicysta, wyśmienity tłumacz. W ostatnich dwóch latach wydał własnym nakładem dwa tomy wierszy.

DP 12.10.1987

Ś. † P. DP 29.10.1987

ZYGMUNT ŁAWRYNOWICZ

Poeta — wybitny tłumacz

Urodzony 14 października 1925 r. w Poniewieżu, zmarł nagle 22 września 1987 r. w Londynie.

Msza św. za spokój Jego duszy zostanie odprawiona w Little Brompton Oratory w niedzielę 1 listopada o godz. 18.00.

Żegnają Przyjaciela i proszą o modlitwę

K. BURBA, J. KORZENIEWSKI,
M. KRATOCHWIL, M. PASZKIEWICZ,
J. i K. PIEŃKOWSCY, J. i D. PODOLSCY,
Z. WAŁASZEWSKI

2863/1

Ś. † P. DP 12.10.1987

ZYGMUNT ŁAWRYNOWICZ

Poeta

zmarł nagle w Londynie 22 września b.r.

Msza żałobna będzie odprawiona we wtorek, 13 października o godz. 10 rano w Carmelite Priory, 41 Kensington Church Street, London W8, po czym pogrzeb odbędzie się o godz. 11.30 na cmentarzu Gunnersbury, Gunnersbury Avenue, London W3.

Zawiadamiają

RODZINA I PRZYJACIELE

Ś. † P. TP 17.10.1987

ZYGMUNT ŁAWRYNOWICZ

POETA

zmarł nagle w Londynie 22 września 1987 r. Msza św. została odprawiona 13 października 1987 r. w Carmelite Priory, Kensington Church Street, London W.8, po czym odbył się pogrzeb na cmentarzu Gunnersbury, Gunnersbury Avenue, London W.3.

Zawiadamiają

RODZINA I PRZYJACIELE

2839/1